Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 6 Katowice, piątek 9-go stycznia 1931. **Rok 30**

O pokój Chrystusowy.

W chwili obecnej, gdy wojownicze nastroje tak bardzo szerzą się w Europie, gdy zamiast współpracy narodów nad opanowaniem powszechnej klęski gospodarczej, niektórzy dążą do nowych wojen, propagują zn ny istniejącego stanu rzeczy itp. — pada z Wysokiej Stolicy Piotrowej głos, który jest i był głosem sumienia świata katolickiego.

Posłuchajmy tych wzniosłych i natchnionych słów, które padły w czasie przemówienia wigilijnego:

„Do Was, Najmilsi i Ukochani Synowie, zwracamy się z wyrazami serdecznych życzeń, które Nam przywodzą na usta podniosłe i miłe dla serc uroczystości Bożego Narodzenia: **„A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.** Życzenie to zawitało do nas z niebios, aniołowie w pieniach je zwiastowali nad kołyską nowonarodzonego i nieśmiertelnego Króla wieków. Życzenie to przyszło, aby pojednać ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą, aby ich nauczyć ducha ofiary, przypomnieć, że Bóg ich wszystkich jest Ojcem, wezwać do powszechnej i czynnej miłości braterskiej, pogardy dóbr doczesnych i zachęcić do ukochania dóbr duchowych i wiecznych. Z tem gorącem życzeniem, z tem wezwaniem do powszechnej miłości i pokoju zwracam się nietylko do Was, ale i **do całego świata.** Do całego świata, gdyż Chrystus Pan przyszedł na świat, aby zbawić wszystkich ludzi.

W szczególniejszy zaś sposób zwracam się z tem wezwaniem do wszystkich dziatek wielkiej rodziny katolickiej, do wiernych Kościoła, który Chrystus założył. Mówię o pokoju, który Chrystus przyniósł, **o pokoju Chrystusowym.** A nikt nie jest z Chrystusa i z Chrystusem, kto nie jest w Kościele i z Kościołem katolickim. „Ubi Ecclesia, ibi Christus“ — („gdzie Kościół, tam Chrystus“).

Katolicy jednak nietylko mają obficie korzystać sami z darów pokoju Chrystusowego, lecz nadto wezwani są do utrwalania i szerzenia Królestwa Chrystusowego oraz do utrwalania i szerzenia pokoju Chrystusowego. Pokój Chrystusowy należy przedewszystkiem szerzyć za pomocą modlitwy, dzieł chrześcijańskich i miłosiernych uczynków. W pierwszym rzędzie zaszczyt i obowiązek prowadzenia misji pokoju Chrystusowego przypada w udziale Nam i tym wszystkim, którzy są sługami Boga pokoju. W tej doniosłej misji na szerokiem polu miłości i pokoju Chrystusowego powinni wziąć też udział katolicy na całym świecie, zwłaszcza zaś ci, którzy w różnych dziedzinach Akcji katolickiej, tak gorąco przez Nas zalecanej katolikom świeckim. Do tych przeto katolików, którzy współpracują z hierarchją koscielną w szerzeniu Królestwa Chrystusowego, zwracamy się ze szczególnie gorącem wezwaniem, aby w jedności myśli, uczuć, pragnień, modlitw, wysiłków i prac, zwłaszcza na terenie prasy, usiłowali zapewnić tryumf zasadom i ideałom prawdziwego pokoju wśród wszystkich narodów.

Chciałbym jednak, aby zatryumfował **pokój Chrystusowy, a nietylko jakiś nieokreślony oraz natrętny i nierozważny (indiscreto) pacyfizm.** Prawdziwy, trwały i owocny pokój przychodzi od Boga. O tym pokoju wspominał nam niedawno we Mszy św., Kościół święty, Matka nasza i niezrównana nasza Mistrzyni, słowy św. Pawła Apostoła: „A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie“ (Pilip. IV, 7). Pokój Chrystusowy „przewyższa zmysł“, pokój prawdziwy. Wielkim przeto jest **błędem sądzić, że pokój prawdziwy i trwały może panować pomiędzy narodami i ludźmi, którzy przedewszystkiem chciwie i wyłącznie szukają dóbr zmysłowych, materjalnych i ziemskich.** Dobra te, będąc z natury swej niedoskonałemi i ograniczonemi, nie mogą zaspokoić pożądań i pragnień wszystkich, rodzą natomiast zawiści i waśnie. Jedynie bowiem skarby i bogactwa duchowe: prawdy dobra i cnoty przynoszą pokój i szczęście jednostkami narodom.

Drugi błąd, przy którym głos apostolski, przez Boga natchniony, winien wszystkich przestrzec, polega **na fałszywem mniemaniu, że prawdziwy pokój może panować pomiędzy ludźmi i narodami, wśród których niema pokoju wewnętrznego,** to znaczy, gdy w ich umysłach i sercach nie rządzi wszechwładnie duch pokoju: w umysłach, by uznały i poważały zasady sprawiedliwości, w sercach — by w nich zwierzchnią władzę wykonywała miłość, uzupełniająca zakon sprawiedliwości. Pokój bowiem jest owocem ducha sprawiedliwości (Izaasz *32,17*) i miłości (św. Tomasz, Summa theol. *2*-ae, g. *29*, *3*), a przedewszystkiem z natury rzeczy owocem miłości.

Niezwykle trudnem jest, aby panował i trwał prawdziwy pokój w umysłach i sercach tych obywateli i klas społecznych, **wśród których brak sprawiedliwego podziału zysków i ciężarów, praw i obowiązków, przyjaznych stosunków pomiędzy pracą i kapitałem,** co da się osiągnąć jedynie **za pomocą pokojowej współpracy.** Jeszcze trudniej, jeśli nie wręcz niepodobnem jest, aby trwał pokój pomiędzy narodami i państwami, **gdy zamiast prawdziwej i zdrowej miłości ojczyzny panuje i szaleje (imperversi) egoistyczny i bezlitosny (duro) nacjonalizm,** który krzewi zazdrość i nienawiść miasto zgodnego pragnienia dobra, nieufność i podejrzenie miasto braterskiej ufności, współubieganie się i walkę, miasto zgodnej współpracy, żądną ambicję hegomonji i przewagi miasto uszanowania praw wszystkich, zwłaszcza praw słabszych i maluczkich.

Wreszcie absolutnie niemożliwą jest rzeczą, aby narody zażywały owoców pokoju w dziedzinie ładu publicznego i wolności, co stanowi istotę pokoju, gdy wewnątrz zagrożone są przez poważne niebezpieczeństwa, nie posiadając dostatecznych środków do obrony.

Bez wątpienia te poważne i groźne niebezpieczeństwa są nieodłączne od **wzrastającej propagandy wywrotowej i antyreligijnej, nie da się jednak usunąć i pokonać** tych niebezpieczeństw za pomocą środków materjalnych.

Co się tyczy pogróżek nowej **wojny,** podczas gdy narody jeszcze dziś odczuwają tak dotkliwie skutki ostatniej wielkiej wojny, to My nie chcemy, nie możemy wprost dać wiary, aby one były uzasadnione. Nie możemy zwłaszcza uwierzyć, aby znalazło się obecnie jakieś państwo, któreby chciało dokonać tak okropnej zbrodni zabójstwa i bezsprzecznie samobójstwa. Podczas gdy o istnieniu takiego państwa należałoby wątpić, powinniśmy zwrócić się z natchnioną modlitwą Króla-Proroka, który tak dobrze znał, co to jest wojna i zwycięstwo: „dissipa gentes, quae bella volnt“ (rozsyp narody, które chcą wojny) (Ps. 67, 31.), oraz z tem codziennem i powszechnem wezwaniem Kościoła: Dona nobis pacem!“ — (Daj nam pokój!).

Rozprawa w sprawie mordu w Golasowicach.

Akt oskarżenia zarzuca zbrodnię wspólnej napaści z wynikiem śmiertelnym. Olbrzymie zainteresowanie sprawą. — Oskarżony Kubla przyznaje się, że na rozkaz bił nożem kuchennym śp. Sznapkę. — Niemcy organizowali „samoobronę“, lecz niewiadomo przed czem.

Rybnik. (Pat.) W środę rano rozpoczęła się przed wydziałem karnym zamiejscowym katowickiego sądu okręgowego w Rybniku rozprawa **przeciwko sprawcom mordu,** dokonanego w przeddzień wyborów do Senatu i Sejmu Śląskiego, t. j. w dniu *22* listopada 1930 r. na osobie komendanta posterunku w Golasowicach przodownika Sznapki. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego sędzia Stodolak przy udziale sędziów Nowińskiego i Podoleckiego. Oskarża wiceprokurator Daab. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, którym akt oskarżenia zarzuca napad z wynikiem śmiertelnym (§ *227* część II. i § 227 część I. k. k.). Nazwiska oskarżonych brzmią: Jan Kubla, Józef Batut, Adolf Jerzy, Wilhelm Brzeżek, Jan Kochel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Zainteresowanie rozprawą jest znaczne, o czem świadczy m. in. przybycie wielu dziennikarzy polskich oraz niemieckich. Wszyscy oskarżeni są ewangelikami i pochodzą przeważnie z Golasowic i okolicy. Z zawodu są to drobni rolnicy względnie wyrobnicy. Akt oskarżenia podnosi m. in., że zamordowanie komendanta Sznapki miało miejsce w przeddzień wyborów, kiedy to jak zwykle prowadzi się usilną agitację różnemi sposobami, j. np. rozrzuceniem ulotek z samochodów.

Właśnie **grupa powstańców agitowała w ten sposób,** rozdając ulotki, poczem spokojnie odjechała do Pielgrzymowic. W powrotnej drodze do Żor powstańcy nie zatrzymali się w Golasowicach. Po odjeździe powstańców zwołali Niemcy naradę do domu związkowego, na której uchwalili m. in. udać się do naczelnika gminy, aby zapobiegł zajściom mającym rzekomo mieć miejsce. Naczelnik gminy oświadczył delegacji przybyłej do niego, **ażeby zachowywali się spokojnie.** Zebrani jednakże nie zadowolili się tą odpowiedzią i umówili się, ażeby na dany sygnał zebrać się w odpowiedniej chwili w domu związkowym. Dalej akt oskarżenia podnosi, **że udział powstańców w wybijaniu szyb był absolutnie wykluczony.** Następnie akt oskarżenia opisuje przebieg wypadków. Na odgłos dzwonu zebrali się przed domem związkowym niektórzy mieszkańcy Golasowic, poczem miały miejsce smutne wypadki. Sznapka był człowiekiem lubianym ogólnie. **Powodem napadu na niewinnego przodownika policji było rozbudzenie antagonizmu narodowościowego i nienawiści do państwowości,** a także i agitacja wyborcza niektórych czynników mniejszości narodowej. Następnie przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Pierwszy zeznaje **oskarżony Kubla.** Przyznaje się on do zarzuconych mu czynów i oświadcza, **że działał z nakazu Batuta. Do uderzenia śp. Sznapki użył noża kuchennego, który**

(Ciąg dalszy na stronie drugiej.)

Rozprawa w sprawie mordu w Golasowicach.

(Dokończenie ze strony pierwszej.)

zabrał z domu udając się na plebanję, dokąd udał się na skutek usłyszanych dzwonów alarmowych. Po drodze idąc z Batutem spotkali Sznapkę, którego **uderzył Kubla nożem w głowę dwukrotnie,** a gdy przodownik Sznapka uciekał, **pobiegł za nim i uderzył go jeszcze raz. Oskarżony ma rękę złamaną i twierdzi, że złamał mu rękę Batuta,** bijąc go drągiem przez pomyłkę w czasie napadu na śp. Sznapkę. Na rozkaz Batuty Kubla fakt ten miał przemilczeć. Drugi zkolei zeznaje Batuta. Zeznaje on m. in., że już w domu związkowym na zebraniu omawiano sprawę niebezpieczeństwa i że w razie alarmu wszyscy ludzie winni się zebrać przed domem związkowym. Zkolei zaprzecza zeznaniom Kubla, jakoby pierwszy uderzył śp. Sznapkę. Słyszał jak uciekający Sznapka wołał na pomoc policję, widział też jak **uciekającego przodownika dopadli inni oskarżeni i bili go.** Po chwili usłyszał głos „Nie bijcie go“. Wtedy wszyscy się rozbiegli. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznaje, **że w drodze do domu związkowego mówiono, że trzeba iść na posterunek i odebrać broń policji.** Wreszcie dodał, **że jest narodowości niemieckiej, posyła dzieci do szkół mniejszości i krzywdy z tego powodu żadnej nie miał.** Oskarżony Adolf Jerzy oświadczył, że w krytycznym dniu przed domem związkowym rozprawiano o niepokojach we wsi. Nagle usłyszał hałas. Wszyscy pobiegli w stronę, skąd ten głos pochodził. **Oskarżony przygotował wówczas nóż,** aby się bronić mimo, **że nikt na niego nie napadł.** W dalszym ciągu oświadcza, że nie wie o co chodziło. Wyparł się jednak, jakoby miał uderzyć nożem przodownika. Nie przyszło mu nawet na myśl, czy leżący bez znaku życia przodownik potrzebuje pomocy. Skaleczoną rękę, jak twierdzi, obandażowano mu w domu związkowym. **Po dokonaniu zbrodni usłyszał słowa: „Był to powstaniec, swoje dostał“.** Obrońca stawia szereg pytań, mających charakter demonstracyjny. Prokurator odpiera je, oświadczając, **że zarzuty, co do traktowania oskarżonych w czasie dochodzenia sądowego są bezpodstawne,** gdyż wykazało to przeprowadzone przez niego śledztwo. Również wszelkie zarzuty prasy niemieckiej są w tym względzie oszczerstwem, a niebawem ma się odbyć w tej sprawie rozprawa sądowa przeciwko „Kattowitzer Zeitung“.

O godz. 15,15 rozpoczęło się dalsze przesłuchiwanie oskarżonych. Zeznawali Wilhelm Brzeżek, Jan Karchel, Jan Wacławik, Oskar Szymik i Kurt Szymik. Wszyscy wypierają się winy. **Wilhelm Brzeżek zeznaje m. in., że znalazł przy leżącym w przykopie przodowniku Sznapce broń,** którą zaniósł do domu związkowego, wypiera się natomiast zarzutu jakoby bił Sznapkę. Na pytanie, dlaczego zostawił na łasce losu leżącego Sznapkę a zabrał mu rewolwer, nie umie dać wyjaśnienia. **Oskarżony Jan Karchel cofa wszelkie zeznania, jakie złożył przed sędzią śledczym,** a zwłaszcza oskarżenie przeciwko Wacławikowi. Wacławik zeznaje, że będąc dozorcą domu związkowego i stróżem szkoły mniejszościowej, dowiedział się w krytycznym dniu, że ktoś rozbił szyby w domu związkowym, nie wie jednak rzekomo, kto i w jaki sposób to zrobił. Zawiadomił o tem pastora Harflingera, który po otrzymaniu tej wiadomości zeszedł na dół. Równocześnie poczęto dzwonić w kościele. Wacławik oświadcza dalej, że spotkany przez niego przed zamordowaniem Sznapka oświadczył mu, ze jeżeli się ludzie będą sprawować jak ludzie, to wtedy się im nic nie stanie. Rozprawa trwa.

Strajk górników na Śląsku Opolskim.

Berlin. (Pat.) Na niemieckim Górnym Śląsku wybuchł w środę niespodziewanie strajk w tamtejszem zagłębiu węglowem, który wkrótce przybrał znaczne rozmiary.

Berlin. (Pat.) Według ogłoszonego w środę, 7 stycznia o godz. 18,30 oficjalnego komunikatu, sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowem na Górnym Śląsku niemieckim przedstawia się następująco: Na kopalniach Hedwigwunsch, Ludwiksglück, Abwehr, Guido, Oehringen, Preussen, Castellengo i Królowej Ludwiki strajkuje 9630 górników, t. j. 52,7 proc. załogi szychty popołudniowej.

O wybuchu strajku w górnośląskiem niemieckiem zagłębiu węglowem prasa niemiecka donosi: Dziś rano na kopalniach Hedwigwunsch i zakładach Borsiga w Biskupicach zjawili się komuniści, przedkładając kierownictwu kopalni ultimatywne żądania wprowadzenia 7-godzinnej szychty, podwyżki płas oraz przyjęcia z powrotem wydalonych górników. W razie odrzucenia tych żądań, komuniści zagrozili strajkiem. Wobec nieudzielenia natychmiastowej odpowiedzi do szybu zjechało tylko 360 górników na ogólną ilość 1300 osób załogi. Pracujący na powierzchni kopalni robotnicy zgłosili się do pracy w komplecie. W ciągu przedpołudnia odbyła się wielka manifestacja, poczem strajkujący prowadzeni przez komunistów udali się do Biskupic.

Imponujący pogrzeb marsz. Joffre'a.

Paryż, (Pat.) Po imponującej ceremonji żałobnej w katedrze Notre Dame, olbrzymi pochód towarzyszył zwłokom marszałka Joffre'a, które przewiezione zostały do pałacu inwalidów na lawecie armatniej. W pochodzie brały udział oddziały wojskowe wydelegowane przez armje sprzymierzone, prezydent Doumergue, książe Leopold belg., ambasadorowie i ministrowie, reprezentujący obce rządy, korpus dyplomatyczny w komplecie, przedstawiciele armij cudzoziemskich, rząd, przedstawiciele obcych rządów i parlamentów zagranicznych. Pochód przeszedł ulicami Paryża wśród olbrzymich rzesz publiczności. Pochód ilością uczestników przypominał pochód z okazji zwycięstwa i pogrzeb marszałka Focha. Sklepy były pozamykane a okna wystawowe udekorowane sztandarami, przewiązanemi krepą. Szczególnie wzruszającym momentem uroczystości pogrzebowych była chwila kiedy na esplanadę inwalidów wtoczyła się laweta z trumną marszałka Joffre'a. W tej chwili rozległy się salwy armatnie. Na trumnie zostały złożone woreczki, zawierające ziemię z pola bitwy nad Marną. Kiedy pochód zatrzymał się na esplanadzie inwalidów, miejsca na trybunach zajęli przedstawiciele władz a zgromadzone tłumy w skupieniu wysłuchały przemówienia ministra Barthou, który w imieniu rządu i akademji francuskiej złożył hołd pamięci marszałka Joffre'a. Następnie przed trumną marszałka przedefilowały delegacje armij sojuszniczych i oddziały wojsk francuskich oddając zmarłemu ostatnie honory. Następnie trumnę wniesiono do kaplicy. Pochyleniem sztandarów pułkowych żegnało wojsko zwłoki marszałka Joffre'a.

Powrót Wojewody Śląskiego.

Katowice. (Pat.) Pan wojewoda dr. Grażyński powrócił z Warszawy, gdzie bawił w sprawach urzędowych i w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

Pogłoski o odejściu nadprezydenta Lukaschka.

Katowice. (Pat.) Krążą pogłoski, że nadprezydent prowincji śląskiej Lukaschek ma przejść do służby dyplomatycznej i opuścić obecnie zajmowane stanowisko.

Zwiększony przeładunek węgla polskiego.

Gdynia. W grudniu 1930 roku przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku 546.478 tonn, w Gdyni 279.316 razem 825.792 tony. W porównaniu z grudniem 1929 roku **przeładunek zwiększył się o 151.903 tonn, co stanowi około 22,5 procent.**

Nie będzie „militaryzacji“ monopolu spirytusowego.

Warszawa. (Pat.) W związku z ukazaniem się w numerze 4 „Robotnika“ z dnia 4 stycznia br. notatki p. t. „Militaryzacja Monopolu Spirytusowego“, Ministerstwo Skarbu komunikuje, że pogłoska o mającej nastąpić zmianie na stanowisku dyrektora Państwowego Monopolu Spirytusowego, całkowicie nie odpowiada prawdzie.

Stan strajku w Zagłębiu Ruhry.

Berlin. (Pat.) Według komunikatu związku górników w Zagłębiu Ruhry strajkowało w środę rano 3,6 procent górników. Na ogólną cyfrę 126.400 zatrudnionych górników, brakowało na rannej zmianie 4.500. W porównaniu do zmiany rannej z poniedziałku stanowi to znaczne zmniejszenie się cyfry strajkujących.

Berlin. (Pat.) Prowadzone dziś rokowania przed rozjemcą urzędowym Zagłębia Ruhry nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Nie wydane też zostało żadne orzeczenie rozjemcze. Sędzia rozjemczy zaproponował stronom przygotowanie się do nowych rokowań, które odbyłyby się w piątek po południu wzgl. sobotę rano. Zarówno przedstawiciele pracodawców, jak i górników propozycje te przyjęli.

Włoscy lotnicy przylecieli do Ameryki południowej przez ocean.

Natal. Eskadra samolotów wodnych (hydroplanów) w liczbie 10 pod dowództwem włoskiego ministra lotnictwa Balbora przybyła do Natalu, osiągając w ten sposób Amerykę południową. Dwa samoloty dalsze opadły na morze, jeden z nich zatonął, załogę jego uratował jednak jeden z krążowników.

Z powodu szczęśliwego przelotu przez ocean Atlantycki spotkali się Włosi z serdecznemi powinszowaniami.

BRANIBOR.

130) (Ciąg dalszy.)

Bił się bohaterski margraf jako lwica, która dzieci swych broni... Codzień do późnej nocy obroną osobiście kieruje, w późną noc na spoczynek idzie, gwiazdę zaranną powstaniem z łoża wita, ducha dodaje, do rozpaczliwej obrony zachęca. I Bóg wie, jakieby były losy oblężenia, ktoby był zwycięsko wyszedł ze śmiertelnej walki. Wszystko przewidział Dietrich, wszystko oprócz jednej... zdrady.

W wojsku cesarskiem służyło wielu Hawelan, którzyby pogańską wiarę porzucili, chrzest święty przyjęli, przeciw własnym braciom poganom walczyli zawzięcie, w twierdzy było wielu Czechów, Łużyczan, Polaków, zabranych w niewolę, zatrzymanych przemocą w służbie cesarza.

Zmęczony Dietrich broni się na wyłomie częstokołu zapamiętale, mieczem drogę do twierdzy zagradzając knechty, na męstwo jego patrząc. murem przeciw pogaństwu stoją, gdy w tem w twierdzy powstał straszny krzyk...

— Poganie się wdarli!!

— Nie, nie, wszak to nasi!

— Co mówisz? Nasze wojska ze sobą się biją?

Dietrich spojrzawszy na nawałnicę ludzi, zbladł jak trup.

— Zdrada! Co za okropna zdrada!

To Hawelanie, Czesi i Polacy, służący w wojsku cesarskim, na cesarskie wojsko się rzucili. Oni...

Chrześcijanie słowiańscy, gdy ujrzeli pod Braniborem bratnim językiem mówiące szeregi, gdy zwiedzili się, że kraj powstaje i jarzmo niewoli rzymskiej zrzuca, uderzyli na roty Dietricha, który mając wroga nazewnątrz warowni i wewnątrz jej, stracił głowę i omało z rozpaczy nie oszalał.

Rzeź w twierdzy okropna. Dietrich uciekł z miasta wraz z biskupem Wolkmerem. Uciekł razem z nimi i kulawy Thietmar. Gorzko zapłakał, że do bezbożnego dzieła, że do walki z chrześcijaństwem stanęli nietylko poganie, ale i chrześcijanie, boleść zaś jego dowodzi, że powstanie zachodniej słowiańszczyzny nie było walką z chrześcijaństwem, lecz z krwawym najeźdźcą, że Niebora nie bił się z Chrystusem, ani jego świętą wiarą, lecz ze zbrodnią krwawy margrafów.

I jeśli kronika tej wojny przepełniona jest wiadomościami o burzeniu kościołów i mordowaniu księży, wina to zaiste tych, którzy pod płaszczykiem świętej wiary, nadużywając imienia Chrystusowego, ogniem i mieczem Słowiańszczyznę tępili, przed żadną choćby najniikczemniejszą zbrodnią się nie cofając. Nie dziwić się zaprawdę pospólstwu, że w umysłach jego słowo: Niemiec, zrosło się ze słowem: chrześcijanin, nie potępiać łagodnego i potulnego lutyckiego ludu, że pijany wściekłością wszystko, co niemieckie, z ziemią zrównał. W strasznej pożodze wojny padły ruiną i kościoły...

„Właśnie na prymarję zrana dzwonek wiernych nawoływał, gdy część wojsk cesarskich z Dietrichem i biskupem Wolkmerem z miasta wymknąć się potrafiła, ustępując nawale wdzierającej się do twierdzy. Krwią reszty jej obrońców zafarbowała się ziemia, pospólstwo rzuciło się na dom biskupa, gdy zaś nie znalazło już świątobliwego kapłana w domu, chmurą pognało na zamek i kościół.

Świątynię splądrowano zupełnie. Wszystkie naczynia złote i srebrne z zakrystji zabrano, ołtarze obdarto, relikwje świętych zrabowano, obrazy święte zniszczono. Gdy kościół wewnątrz stał się pustką, rzucono się na groby. Tam w podziemiach kościoła biskupi i kapłani leżą, tam są trumny margrafów i wodzów wojsk cesarskich.

Przypomniało sobie chłopstwo, że tam leży krwawy Dodil, przyjaciel i towarzysz Gerona, który wraz z nim nad Łabą przyszedł, wraz z nim krwawo zapisał się w pamięci Hawelan. Rozbito kamienny sarkofag, wyrzucono zwłoki z trumny, zdarto z niego pontyfikalne złotolite szaty, zabrano kosztowny kielich i patynę, którą trzymał w ręku i pohańbione prochy wraz z kamieniem nanowo do grobowca wrzucono.

Na gruzach chrześcijańskiej świątyni pogańskie uroczysko założono, na cztery strony świata patrzący Światowid z kamienia wykuty na ruinie kościoła się wznosi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Piątek **9** Stycznia

† Marcjanny P. M., Jakunda M.

	Wschód	Zachód
słońca	o godz. 7.43	o godz. 15.24

— **Zakaz polowania.** Minister rolnictwa wydał zarządzenie z ważnością od dnia 1 stycznia br. do dnia 31 grudnia 1932 r., zabraniające całkowicie na terenie całej Polski polowań na łosie, byki, dropie, kamionki (setrepety) i wiewiórki. Zakaz ten nie obowiązuje jednak w wojew. śląskiem.

— **Jednolity tekst ustawy inwalidzkiej.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało wspólnie z ministerstwem skarbu jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, ich rodzin, oraz rodzin poległych i zmarłych lub zaginionych, których śmierć lub zaginięcie pozostaje w związku ze służbą wojskową. Jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu ogłoszony został w Dzienniku Ustaw R. P. w drodze obwieszczenia.

— **Powszechny spis dzieci w wieku szkolnym.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym zarządziło w roku bieżącym, aby we wszystkich szkołach na terenie całej Polski, począwszy od ochronek aż do szkół wyższych, opracowane zostały różnego rodzaju statystyki, dotyczące dzieci i młodzieży. Oprócz statystyki szkolnej, przeprowadzony zostanie na wiosnę 1931 roku powszechny spis dzieci. Zebrane materjały zostaną szczegółowo opracowane przez ministerstwo, oraz przez Główny Urząd Statystyczny i będą opublikowane w szeregu wydawnictw ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Materjały posłużą do planowego zaprojektowania pracy organizacyjnej w szkolnictwie na szereg lat najbliższych.

Województwo śląskie.

* **Konferencja Organizacji górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego** odbędzie się w dniu 18 stycznia 1931 roku o godzinie 11 przed południem na sali p. Golczyka w Katowicach — Załężu z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) stwierdzenie delegatów, 3) sprawozdanie z czynności zarządu, 4) omówienie spraw inwalidzkich Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach jak i ordynacji ubezpieczeniowej, 5) wolne głosy, 6) zakończenie. Zarząd Organizacji inwalidów uprasza inwalidów o jaknajliczniejszy udział w konferencji.

* **Redukcja górników na kopalniach śląskich.** Katowicka spółka akcyjna obejmująca między innemi kopalnie „Mysłowice", „Ferdynand" i „Florentyna" zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego o wyrażenie zgody na redukcję około 1500 górników z ogólnej liczby 6500 robotników, zatrudnionych dotychczas. Powodem redukcji jest brak zbytu na nagromadzone olbrzymie zapasy węgla.

* **Uniwersytet pracy.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświaty publicznej przystępuje do zorganizowania tak zwanych uniwersytetów pracy, w których skupione będzie dokształcanie zawodowe młodzieży pracującej w wieku do 18 lat. Uniwersytety pracy powstaną w Warszawie, Łodzi i **Katowicach.** Prowadzenie tych uczelni powierzone zostanie samorządom.

Germanizacja w kościołach Śląska Opolskiego.

Jak czytamy w prasie polskiej ze Śląska Opolskiego, ruch germanizacyjny na tym terenie, mający za cel zupełne wytępienie polskości, wzrasta niemal z każdym dniem. Ostatnio widownią walki o duszę polskiego społeczeństwa w Opolskiem jest wioska **Chróścice,** w której po zamianowaniu nowego proboszcza, ks. Piechy, język polski został z kościoła wyrugowany na rzecz języka niemieckiego.

„Czy ks. proboszcz zdaje sobie sprawę z tego — czytamy w „Nowinach Codziennych" — że około 350 wyborców, którzy przy ostatnich wyborach oddali swe głosy na Polsko-Katolicką Partję Ludową, mają chyba prawo domagać się stanowczo odpowiedniego traktowania języka polskiego w stosunku do dzieci szkolnych. Trzeba przypomnieć ks. proboszczowi, że tylko 220 głosów oddano przy ostatnich wyborach na partję centrową. Dlaczego więc język niemiecki ma posiadać w kościele stanowisko uprzywilejowane? Jeżeli ks. proboszcz jest centrowcem, to ta przynależność partyjna nie uprawnia jeszcze wcale ks. proboszcza do tego, by przechodził do porządku dziennego nad żywotnemi interesami zarówno dzieci szkolnych jak też i tych rodziców, którzy głosowali na Polsko-Katolicką Partję Ludową. Jeżeli ks. proboszcz będzie nadal działał wbrew naszej woli, to my zapewniamy ks. proboszcza, że się bynajmniej nie ulękniemy podjęcia walki o nasze słuszne prawa. Doszło również do naszej wiadomości, że ks. proboszcz zamierza założyć dla dzieci szkolnych jakiś związek religijny, oczywiście o charakterze niemieckim. Jeżeli to polega na prawdzie, to zapowiadamy z naszej strony, że nie pozwolimy germanizować naszych dzieci pod płaszczykiem wiary katolickiej. Wszelkie zamachy germanizacyjne przy pomocy Kościoła rozbiją się niewątpliwie o nasze stanowisko zdecydowane, jak się to już nieraz stało w przeszłości. Jeżeli ks. proboszcz będzie poświęcał swe siły dziełu germanizacyjnemu, to niech ks. proboszcz będzie przekonany o tem, że nasza parafja stanie się terenem nieubłaganej walki o język polski między ks. proboszczem z jednej strony a parafjanami. 700 lat niewoli nie złamało naszego ducha, lecz owszem zahartował go do dalszej walki o byt powszedni. Niejeden ksiądz, który stał na usługach polityki germanizacyjnej, uległ w walce przeciw ludowi polskiemu, który żyje nadal na Górnym Śląsku. Także ks. proboszcz nie będzie miał wcale powodzenia w swej akcji pomimo poparcia ze strony pewnych czynników. Jak gdzieindziej, tak też i na Górnym Śląsku sprawdzało się zawsze przysłowie: „Dłużej klasztora, niźli przeora". Również w przyszłości przysłowie to będzie normowało niktóre przejawy życia codziennego, wobec czego z ufnością i silną wiarą możemy oczekiwać dalszego biegu wypadków."

Z Katowickiego

Wielki turniej szachowy.

Katowice. W Katowicach, jak już pisaliśmy, rozpoczął się wielki turniej szachowy o mistrzostwo wojew. śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. W turnieju bierze udział 12 najwybitniejszych szachistów z dr. Kończyńskim z Krakowa i prof. Zawadzkim z Sosnowca na czele. Po drugiej rundzie w turnieju prowadzą dyr. Kutner i Sojka. Ostatnio rozpoczęła się trzecia runda, przyczem dr. Kutner przegrał do dr. Kończyńskiego a Mróz do Sojki.

Zmiana w ruchu tramwajowym.

Katowice. Po ukończeniu przebudowy niektórych wąskotorowych linij tramwajowych na normalnotorowe — dyrekcja spółki tramwajowej ogłosiła nowy rozkład jazdy, który wchodzi w życie z dniem 7 bm. Na linji Sosnowiec—Szopienice —Katowice—Wielkie Hajduki — Król. Huta kursować będą tramwaje co 20 minut. Z Sosnowca do Król. Huty przez Katowice będzie można obecnie dojechać bez przesiadania. Pierwszy tramwaj wyjeżdża z Sosnowca o godzinie 5 min. 59 a ostatni o godzinie 23.19. Z Król. Huty odjeżdża pierwszy tramwaj o godzinie 6.35 a ostatni o godz. 23.29. Czas jazdy z Sosnowca do Król Huty wynosi 55 minut. Na drugiej linji Mysłowice—Katowice — Granica (Łagiewniki) będą również wkrótce kursowały tramwaje tu co 20 minut.

Gwiazdka w Tow. śpiewu.

Katowice. Towarzystwo śpiewu im. ks. Damrotha obchodziło w dniu 3 stycznia br. swą doroczną gwiazdkę, na którą przybyli także członkowie głównego zarządu Związku towarzystw śpiewaczych pp. Fojcik i Lewandowski. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem koljędy „Wśród nocnej ciszy" pozatem chór odśpiewał trzy kolędy pod batutą p. Kandziory. Dużo radości sprawił członkom gwiazdor, który odczytał listę zasług i cnót (?) wagan. Wkońcu odbyło się rozdanie podarków i zabawa taneczna. Gwiazdka wypadła ku zadowoleniu wszystkich członków i zaproszonych gości.

Ważne dla właścicieli domów.

Katowice. Dyrekcja policji w Katowicach przypomina, że w myśl rozporządzenia z dnia 1 czerwca 1928 roku właściciele domów obowiązani są do codziennego czyszczenia chodników i rynsztoków. Czyszczenie winno się odbywać od 1 kwietnia do końca września od godziny 6 do 7 rano, a od 1 października do końca marca od 7 do 8 rano. Również właściciele są obowiązani dopilnować, by chodniki były czyste także w ciągu dnia. Przekroczenie tych przepisów będzie karane grzywną do 60 zł.

Zaczadzenie.

Katowice. Służąca Stanisława Ciolwa uległa w tych dniach zaczadzeniu gazem, wydobywającym się z niezamkniętego kurka w mieszkaniu jej państwa przy ul. Rejmonta. Zawezwane pogotowie odniosło ją do lecznicy przy ul. Raciborskiej.

Rozwój konsumu kolejowego.

Katowice. Konsum kolejowy w Katowicach rozwija się coraz bardziej. Dotychczas posiada 10 filij a członków liczy około 6042. W ubiegłym roku przybyło 136 nowych członków. W bieżącym roku powstaną dwie nowe filje, mianowicie w Załężu i Zawodziu.

Kradzież.

Katowice. Nieznani dotąd sprawcy weszli do piwnicy inż. Turnheissa, zam. przy ul. Marjackiej i skradli z walizki 2 złote zegarki damskie, jedną szpilkę złotą, parę kolczyków z 6 małemi brylantami, 2 pierścienie damskie ogólnej wartości 2350 zł.

Okrutny dozorca domu.

Katowice. Dozorca domu Gwóźdź Tomasz pobił bez powodu syna wdowy Wiktorji Charazimowej a następnie zrzucił go ze schodów, przyczem tenże odniósł pęknięcie czaszki. Charazima umieszczono w lecznicy a Gwoździa przytrzymano.

Wypadek samochodowy.

Katowice. Na ul. Marsz. Piłsudskiego kierowca samochodu osobowego Ślązok Henryk z Król. Huty najechał obok kawiarni Otto w Katowicach na przechodzącą przez jezdnię 22-letnią buchalterkę Kampę Eugenję z Katowic. Kampówna doznała okaleczenia na głowie. Wymienioną odstawiono niezwłocznie do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. Kto ponosi winę w wypadku, nie stwierdzono.

Zderzenie.

Katowice. Na ul. Mieleckiego zderzyły się ze sobą dwa samochody osobowe. Wskutek zderzenia oba pojazdy zostały znacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi szofer z powodu nieostrożnej jazdy.

Gwiazdka w Tow. śpiewu.

Brynów pod Katowicami. Tow. śpiewu im. Kościuszki Katowice - Brynów urządza w niedzielę, dnia 11 stycznia br. o godz. 6 wieczorem na sali p. Singera w Brynowie gwiazdkę dla członków, których zarząd jaknajuprzejmiej zaprasza. Po gwiazdce odbędzie się zabawa taneczna. Równocześnie zarząd zawiadamia, że walne zebranie Tow. śpiewu Kościuszko odbędzie się w niedzielę, dnia 18 stycznia b. r. o godz. 9 przed południem w sali p. Singera w Brynowie.

Statystyka parafjalna.

Siemianowice w Katowickiem. Roczna statystyka parafji św. Krzyża wykazuje: chrztów 479 (nieślubnych 39), ślubów 177 (mieszanych 5), pogrzebów 419, Komunji św. rozdano 99.000.

Kontrola bezrobotnych.

Mysłowice w Katowickiem. Przyszła kontrola bezrobotnych z miasta i okolicy, niepobierających wsparcia, odbędzie się 22 bm. w magistracie. Niestawienie się do kontroli pociągnie za sobą skreślenie bezrobotnego z ewidencji.

Wsparcie dla bezrobotnych sezonowych.

Mysłowice. Wobec ustawowego wstrzymania zasiłków z funduszu bezrobocia dla bezrobotnych sezonowych na czas od 15 grudnia 1930 r. do 1 marca 1931 r. (sezon martwy) magistrat w Mysłowicach będzie wypłacał aż do odwołania z funduszów miejskich wsparcie bezrobotnym sezonowym, które, w razie uchylenia rozporządzenia o t. zw. sezonie martwym będą później potrącane z zasiłku ustawowego w następującej skali: bezrobotnym samotnym 7 zł., kobietom samotnym 5 zł., żonatym z rodziną do 2 osób 12 zł., od 3—5 osób 18 zł. i ponad 5 osób 22 zł.

Najechanie samochodem.

Chorzów w Katowickiem. Kierowca samochodu osobowego Kilka Stanisław z Katowic najechał na szosie siemianowickiej w Chorzowie na 4 chłopców, prowadzących wózek ręczny, wskutek czego dwóch z nich, a mianowicie Gola Jan i Chruszcz Eryk z Siemianowic doznali poważnego okaleczenia ciała. Obu okaleczonych odstawiono do szpitala gminnego w Chorzowie. Winę w wypadku ponosi szofer samochodu z powodu nieostrożnej jazdy.

Z Król. Huty

Z życia Katolickiego Koła Abstynentów.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę odbyło się uroczyste zebranie gwiazdkowe katol. Koła Abstynentów na salce Z. Z. P. przy licznym udziale członków oraz gości. O godz. 17-tej przybył z kolędą Przewielebny ks. Nalepa, który w krótkich i treściwych słowach wyjaśnił cel i zadanie obchodzenia gwiazdki w towarzystwie. Następnie prezes koła p. Łebek zagaił uroczystość gwiazdkową, witając obecnych i życząc członkom wszelkiej pomyślności w nowym roku oraz wytrwania przy idei abstynenckiej, po-

czem staropolskim zwyczajem dzielił się z obecnymi opłatkiem. Deklamację „Życzenia noworoczne" wygłosiła mała Mikołajczykówna. Po odśpiewaniu kilku kolęd z towarzyszeniem orkiestry, przybył na salę gwiazdor, który po odpowiednim przemówieniu obdarował paczkami członków i ich dzieci. Również odbyła się licytacja amerykańska i losowanie fantów, podarowanych przez członków. Przebieg gwiazdki był bardzo podniosły i obecni nabrali nowych sił do dalszej walki z pijaństwem, które podkopuje dobrobyt naszych rodzin i społeczeństwa.

„Król Dziadów" w Król. Hucie.

Król. Huta. W ubiegłą niedzielę Tow. śpiewu „Cecylja" urządziła przedstawienie teatralne pod tytułem „Król Dziadów" w 4 aktach. Wielka sala związkowa była napełniona pod same brzegi ludnością miejscową jak i licznymi gośćmi. Amatorzy do jednego spisali się znakomicie a szczególnie obszarnik Wyzyński jak i jego syn Eugenjusz, a Hania zachwycała swoją urodą i pięknością jak i postępowaniem swojem względem Eugenjusza i starego dziada. Zaś Ignacy i reszta opryszków jak i taniec bawił wszystkich tak doskonale, że nikt nie pożałuje, że był na przedstawieniu. Uznanie należy się zarządowi jak i p. kapelmistrzowi z kopalni Skarboferm, który swą orkiestrą przyczynił się do upiększenia przedstawienia. **Uczestnik.**

Okradziony w tramwaju.

Król. Huta. W czasie jazdy tramwajem z Król. Huty do Katowic skradziono Stanisławowi Zimnemu stąd 250 złotych. Sprawcy dotychczas nie wykryto.

Kradzież.

Król. Huta. Krawcowi Cislakowi Franciszkowi z Król. Huty ginęły systematycznie płaszcze i ubrania ze składu. Cislak ponosi z tego powodu szkodę w wysokości 2000 złotych. Zawiadomiona policja wdrożyła śledztwo. Prawdopodobnie złodziej znajduje się pomiędzy domownikami.

Aresztowanie.

Król. Huta. W ostatnim numerze pisaliśmy o kradzieży mięsa w hali targowej na szkodę rzeźnika Paligi. Policji udało się ująć złodzieja. Jest nim rzeźnik D. z ulicy Łukaszczyka. Równocześnie aresztowano niejakiego Leona Jandzika, który skradł na szkodę swego pracodawcy, piekarza Landsmanna pewną sumę pieniędzy i ukrywał się dotychczas przed policją.

Z Świętochłowickiego

Podatek patentowy.

Lipiny w Świętochłowickiem. Gmina tutejsza pobierać będzie na rok 1931 dodatek komunalny do opłat państwowych od patentów na wyrob i sprzedaż trunków alkoholowych oraz wyrobów alkoholowych w wysokości 50 procent.

Wybory do rady załogowej.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Dziś w czwartek 8 stycznia odbywają się wybory do rady załogowej w hucie „Guidotto". Wybory potrwają od godziny 8 rano do 8 wieczorem.

Usiłowane włamanie.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Ubiegłej nocy usiłowano dokonać włamania z kradzieżą do składu Spółki Spożywczej przy ulicy Ratuszowej. Zapomocą świdra wywiercili złodzieje trzy dziury w drzwiach, jednak drzwi nie otwarli, gdyż zostali spłoszeni przez policjanta.

Bójka.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Na hucie „Rosamunda" w Nowym Bytomiu przyszło do bójki pomiędzy robotnikami Bujarą Piotrem i Markwicą Karolem z Chropaczowa. W czasie bójki Markwic uderzył żelaznym kluczem Bujarę w lewą rękę, raniąc go poważnie. Rannego opatrzono w szpitalu hutniczym.

Sprawy kościelne

Rekolekcje kapłańskie na Jasnej Górze.

Zgodnie z uchwałą Episkopatu odbędą się w roku bieżącym cztery serje rekolekcyj kapłańskich na Jasnej Górze, a mianowicie: od 7 do 10 lipca dla księży prefektów, od 21 do 24 lipca dla księży wikarjuszów, od 28 do 31 lipca dla księży proboszczów i od 4 do 7 sierpnia dla księży profesorów fakultetów teologicznych i seminarjów. Rekolekcjami kierować będą księża biskupi. Dopuszczeni są księża z całego kraju a rekolekcje będą im policzone kanonicznie. Zgłoszenia wysyłać należy do o. generała Markiewicza na Jasnej Górze.

30-lecie konsekracji ks. biskupa Nowaka.

J. E. ks. biskup Anatol Nowak, pasterz diecezji przemyskiej o. ł., obchodził 30 grudnia r. ub. 30-lecie swej konsekracji na biskupa. We wszystkich kościołach diecezji przemyskiej zostały odprawione w tym dniu uroczyste nabożeństwa z okolicznościowem przemówieniem oraz modły na intencję arcypasterza. W uroczystej Mszy św. w katedrze przemyskiej, na której był obecny dostojny Jubilat, wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i urzędów oraz katolickie stowarzyszenia polskie ze sztandarami. Po Mszy św. w pałacu biskupim zebrało się całe duchowieństwo przemyskie oraz bardzo liczni przedstawiciele władz, stowarzyszeń i katolickiego społeczeństwa dla złożenia życzeń swemu arcypasterzowi. J. E. ks. biskup po wysłuchaniu życzeń dziękował w nader serdecznych słowach i zakończył apelem do jedności i zgody na fundamencie wiary celem współpracy dla pomyślności Kościoła i Ojczyzny, poczem udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa.

Odnowienie starożytnego zakonu.

Ojciec św. potwierdził dekretem konstytucję jednego z najstarszych zakonów — **zakonu św. Pawła, pierwszego pustelnika, czyli t. zw. Paulinów.** Początek tego zakonu odnieść należy do pierwszych wieków chrześcijaństwa, do czasów pierwszych pustelników w Tebaidzie i Palestynie, oficjalnie jednak dopiero **w r. 1225 założono pierwszy klasztor pauliński na Węgrzech.** Odtąd zakon ten zaczął się rozwijać bardzo szybko, **zwłaszcza w Polsce, we Francji, w Hiszpanji i Portugalji.** Później nastąpił upadek, spowodowany wypadkami zewnętrznemi, najazdami tureckiemi, reformacją, rewolucjami, wreszcie zamknięciem klasztorów przez Rosję i Prusy. **Obecnie tylko trzy klasztory reguły św. Pawła istnieją w kościele katolickim i wszystkie trzy w Polsce.** Zakon ten liczy 44 zakonników, w tem 20 kapłanów; **nowicjat znajduje się w Krakowie przy kościele na Skałce.** Wydanym ostatnio dekretem Ojciec św. pragnie przyczynić się do nowego rozwoju tego zakonu.

Z Pszczyńskiego

Na rozszerzenie bibljoteki T. C. L.

Pszczyna. Komitet miejski T. C. L. w Pszczynie dążąc wytrwale do rozszerzenia swej bibljoteki, a nie mając do tego odpowiednich funduszów, urządza na ten cel w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej w sali Polskiego Domu Ludowego swoją zabawę karnawałową. Chcąc utrzymać tradycję, oraz opierając się na doświadczeniach zeszłorocznych T. C. L. organizuje bal ten na wysokim poziomie, przy współudziale znanej powszechnie orkiestry policyjnej z Katowic, mając nadzieję, iż społeczeństwo polskie tak miasta Pszczyny jak i okolicy poprze wysiłki T. C. L. i spiesznie padąży na wspomniany bal, zgłaszając się o zaproszenia do bibljotekarza T.C.L. w Pszczynie — starostwo — p. L. Matuszaka — telefon Nr. 39.

Zebranie młodzieży.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. We wtorek 6 bm. (święto 3 Króli) odbyło się u p. Grabowskiego o godz. 15 zebranie młodzieży. Na zebranie przybył delegat Związku p. Adamczyk, który wygłosił obszerny referat p. t. „Cel i zadanie S. M. P." Potem przyjęto 6 nowych członków. Utworzono kółko szachistów, składające się z 8 druhów. Po załatwieniu jeszcze kilka spraw zakończono zebranie hasłem „Gotów". Mimo, że Stow. istnieje dopiero dwa miesiące, dzielny zarząd przy pomocy Wielebnego ks. protektora Pateroka i p. naucz. Rudego bierze się żywo do pracy.

Przedstawienie amatorskie.

Ornontowice w Pszczyńskiem. We wtorek 6 bm. (święto Trzech Króli) tutejsze S. M. P. z powodzeniem odegrało sztukę teatralną p. t. „Piekarczyk Werecki z wieku 1507" oraz krotochwilę p. t. „Walka o byt". Przedstawienie zaszczycili swoją obecnością Wiel. ks. patron Grunt, członkowie patronatu, miejscowe nauczycielstwo i liczni miejscowi obywatele. Druhowie wywiązali się znakomicie z swych ról. Podczas przerw przygrywał własny klub mandolinistów. Z powodu tego, że w tym roku przypada 10-lecie istnienia tutejszego S. M. P., zamierza młodzież sprawić sztandar. Członek partonatu p. Adamczyk apelował do gości, żeby zawsze popierali przedstawienia młodzieży, z których czysty zysk jest przeznaczony na nowy sztandar.

Z Rybnickiego

Kurs wyrobów koszykarskich przy szkole rolniczej.

Rybnik. W grudniu ub. r. ukończyło w szkole rolniczej w Rybniku kurs koszykarski 10 uczniów, którzy w ciągu roku zapoznali się praktycznie z wyrobem przedmiotów koszykarskich, jak kosze, leżaki, krzesła, stoły, stojaki na kwiaty i t. p. Kurs powyższy ma duże znaczenie w stosunkach śląskich z uwagi na to, że uczy wyrabiać tanie meble z wikliny i innych materjałów, umożliwiając w ten sposób nie drogie a ładne umeblowanie domów sfer mniej zamożnych, jak robotnicy i drobni rolnicy. Rozwinięcie domowego przemysłu koszykarskiego na Śląsku umożliwia też plantacje wikliny, dla której tak w pow. rybnickim jak i pszczyńskim znajduje się dużo odpowiednich terenów. Wszyscy absolwenci kursu rekrutowali się z pow. rybnickiego i nie korzystali z internatu szkolnego, lecz dojeżdżali wzgl. dochodzili do szkoły. Jako uczniowie korzystali z obowiązujących zniżek kolejowych dla szkół. Nowe wpisy na następny kurs rozpoczęły się 6 stycznia 1931 r. i trwają do 15 stycznia 1931 r.

Nieszczęśliwy wypadek.

Rybnik. Godny pożałowania wypadek spotkał 68-letnią wdowę Paulinę Kinzer, zam. przy ul. Gliwickiej. Nieszczęśliwa spadła z kamiennych schodów domu i rozbiła sobie głowę. K. zmarła wkrótce po wypadku.

Olbrzymie szkody pożarowe.

Rydułtowy w Rybnickiem. W tych dniach wybuchł pożar w składzie towarów łokciowych Wilhelma Chrószcza w Rydułtowach. Ogeń zniszczył wielką ilość ubrań, płaszczów i innej garderoby męskiej na ogólną sumę 26.000 zł. Stwierdzono, że ogień powstał wskutek wadliwego komina.

Pożar.

Świerklany Dolne w Rybnickiem. Rolnika Szulika Pawła nawiedził w tych dniach pożar. Spaliła się doszczętnie stodoła wraz z narzędziami rolniczemi i zeszłorocznemi zbiorami Szkoda pożarowa dochodzi do 3000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Z Cieszyńskiego

Poświęcenie zameczku P. Prezydenta Mościckiego.

Wisła w Cieszyńskiem. W dniu 1 lutego jako w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego odbędzie się w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim, poświęcenie nowego zameczku myśliwskiego, wybudowanego przez Śląski Urząd Wojewódzki dla P. Prezydenta Mościckiego na pobyt letni lub zimowy. Pan Prezydent zamierza przybyć do Wisły w lutym b. r. na przeciąg dwóch tygodni.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Przy szosie Łagiewnickiej **w Bytomiu** nieznany zamaskowany osobnik napadł na 13-letnią dziewczynkę, zadając jej nożem ranę w okolicy lewego oka. Napad zdarzył się w godzinach przedpołudniowych w piwnicy jednego z domów. Na krzyk dziewczęcia napastnik zbiegł.

*

We wrześniu ubiegłego roku wachmistrz policji Sekulla **z Bytomia,** podczas sprzeczki również z wachmistrzem policyjnym Skibą, zranił ostatniego szablą w głowę tak ciężko, że ranny przewieziony musiał być do szpitala. Sąd w pierwszej instancji skazał Sekullę na 3 miesiące więzienia. Przeciw wyrokowi S. wniósł apelację. Izba karna przy sądzie okręgowym w Bytomiu zatwierdziła jednak wymiar kary pierwszej instancji.

Z Zabrskiego.

Do inwalidy Józefa G. **w Zabrzu** przy ulicy Filipińskiej 5, o godz. 11 w nocy przybyło dwóch mężczyzn, podających się za śledczych urzędników policyjnych i poczęli przeszukiwać oni mieszkanie. Gdy p. G. zaprotestował, uderzony został w głowę tępem narzędziem, wskutek czego odniósł poważne okaleczenia. Podobnie postąpili bandyci z sublokatorem Janem Z., poczem zrabowali gotówkę i zbiegli. Rannych odwieziono do szpitala brackiego.

*

W tych dniach **w Zabrzu** zaginęły bez śladu dwie dziewczyny, a mianowicie 15-letnia Margot Halbiber i 16-letnia Klara Schatan. Dotychczasowe poszukiwania policyjne pozostały bez skutku. Istnieje przypuszczenie, że dziewczyny padły ofiarą handlarzy żywym towarem.

Z Kozielskiego.

Właściciel dóbr Mende **z Dobieszowa** jechał furmanką do Radoszów. Wskutek gołoledzi furmanka się przewróciła i przygniotła M., wskutek czego doznał szeregu obrażeń, między innemi pęknięcia czaszki, co spowodowało śmierć.

Z Raciborskiego.

W dniu 28 grudnia ub. roku obchodzono **w Raciborzu** tradycyjną „Gwiazdkę" organizacyj polskich, jak Tow. Pol.-Górnośląskie, Tow. młodzieży polsko-katolickiej, „Sokół" męski i żeński itd. Po przemówieniach i przełamaniu się opłatkiem, śpiewano polskie kolędy, składając sobie życzenia lepszej wspólnej doli. „Gwiazdka" raciborska — to nie tylko święcenie staropolskiego zwyczaju, to akt wewnętrznej konsolidacji polonji naszej za kordonem, której potrzeba wiele tężyzny i wytrwałości.

Nauka geografji na znaczkach pocztowych.

Muzea próbują obecnie nowych sposobów, by za wszelką cenę przyciągnąć więcej publiczności, która niezbyt chętnie lubi podziwiać dawne dzieła sztuki. To samo odnosi się do wielkiego muzeum pocztowego w Berlinie. Wprawdzie zadziwiają tam zwiedzającego rzadkie okazy znaczków pocztowych, jak oba wydania Mauritiusa i pierwsze sztuki brytyjskiej Gwinei, lecz to jedynie dlatego, że tych kilka znaczków kosztuje 100 tysięcy marek niemieckich (przeszło 200.000 złotych polskich). Rodzaje znaczków z późniejszych czasów są bez porównania piękniejsze i ponętniejsze. Najpokaźniej przedstawia się tam zbiór Henryka von Stephans'a, ułożony w alfabetycznym porządku według krajów i części świata.

By uprzystępnić szczegółowy przegląd wszystkich znaczków znajdujących się w muzeum, zarząd postanowił urządzać specjalne wystawy. Przed niedawnym czasem pokaz odbył się pod hasłem „Geografja na znaczkach pocztowych." Wystawiono ciekawe eksponaty znaczków, na których byli umieszczeni wszyscy odkrywcy i mapy świata. Obok odkrywcy Ameryki, Kolumba na znaczkach Hiszpanji i Portugalji, można było zauważyć innych badaczy, dawno „wywietrzałych" z umysłów szerszych warstw społeczeństwa. Portugalski urząd pocztowy wydał kilkanaście takich pamiątkowych znaczków, świadczących o bogatej przeszłości kraju, który przodował w dziedzinie odkryć żeglarzy i kolonistów.

Takie znaczki pamiątkowe, o ile nie są odbite w dużych ilościach, przynoszą pokaźne dochody. Za znaczki, które wydała Portugalja w 1894 r. z okazji 500-lecia urodzin „Henryka Żeglarza" płaci się za nie wysokie ceny. Sławny odkrywca jest na nich przedstawiony w chwili, gdy opiera się o dwie kule ziemskie. Vasco di Gama uczczono już w dwóch serjach, a to w r. 1898 i 1924. Pierwszą wydano dla uwiecznienia pamięci jego wielkiego czynu — odnalezienia drogi morskiej do Indyj i okrążenia Afryki (1497—98), drugą zaś z okazji setnej rocznicy śmierci. Przez dziesiątki lat był Krzysztof ulubioną figurą zarządu pocztowego w Chile. Serje te ukazywały się z jego wizerunkiem i podpisem „Colon!" Peru uczciło znaczkami o jasnych barwach zdobywcę Inków, kinkwistadora Franciszka Pizarra, który wywędrował z Hiszpanji, by zdobyć krainę złotą.

Tuż przed wojną Brazylja wydała znaczki z wizerunkiem Portugalczyka Cabrala, który odkrył Brazylję. W r. 1897 wypuściła Nowofunlandja edycję znaczków z podobizną Włocha Caboto Giovani, który w r. 1497 dotarł pierwszy do tego kraju. Portugalczyk de Magalhdes, który w służbie hiszpańskiej okrążył Ocean, jest jeszcze obecnie uwidoczniony na znaczkach Filipin. On bowiem w 1521 r. odkrył wyspy Marjańskie i Filipiny. Jako pierwszy Europejczyk przybył w 1534 r. Francuz Jacques Coriter do wschodniego wybrzeża Kanady i rzeki św. Wawrzyńca; Samuel de Chanplain zatknął tam sztandar francuski. Dla uczczenia tych dwóch odkrywców wydała Kanada specjalne znaczki pocztowe. Wielki angielski podróżnik James Cook, który zdobył wyspy oceanu Spokojnego, pomógł Anglji zawładnąć Australją i padł w r. 1797 w walce z mieszkańcami wysp południowych, powtarza się często na poszczególnych znaczkach państw australijskich.

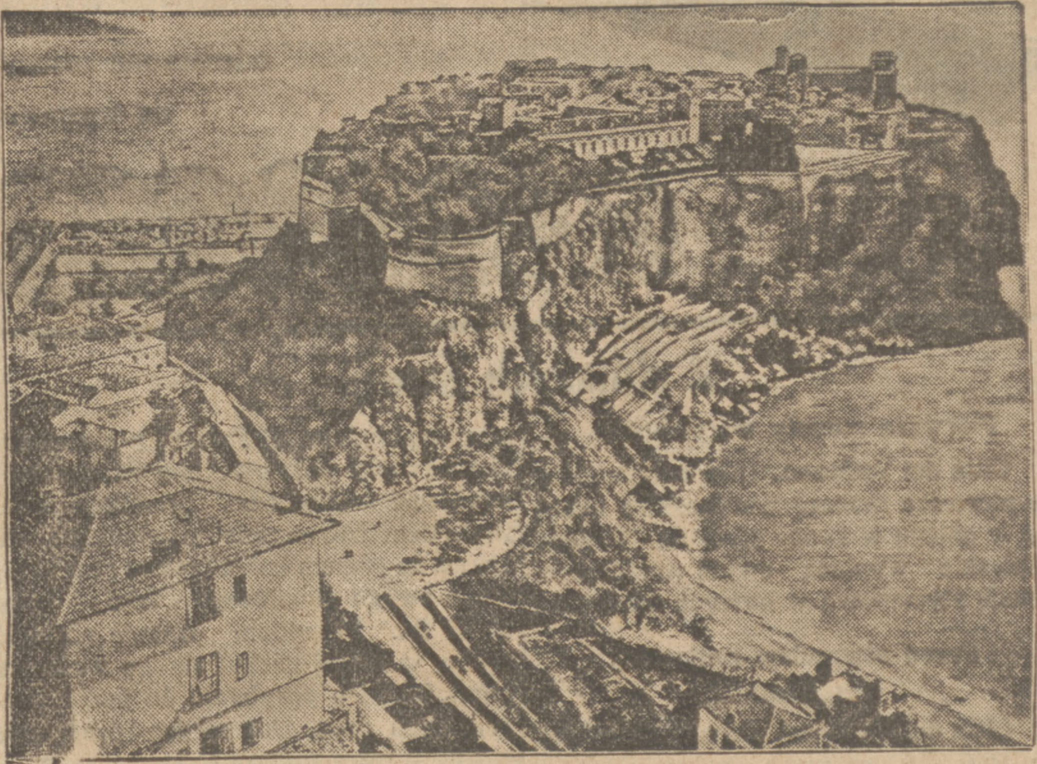
Z nowych zbobywców uwidocznionych na znaczkach pocztowych Kongo belgijskiego wymienić należy badacza Afryki Stanleya, który odszukał Livingstona i Emin Paszę w dżunglach Afryki, przyczem odkrył rozległe obszary lasów i wód.

Wystawa t. zw. znaczków „mapowych" posiada różnorodne znaczenie. Pośredniczą one w nauce geografji i w uprawianiu propagandy. Małe państewka chcą przedewszystkiem poinformować adresata przy pomocy tych znaczków o położeniu swego kraju. Odnosi się to głównie do małych republik środkowej i południowej Ameryki, jak Salvador, Panama, Haiti, Boliwja, Paragwaj i Urugwaj. Nawet murzyńska republika Liberja na zachodniem wybrzeżu Afryki stara się pięknym, jasnobarwnym znaczkiem określić adresatowi swoje położenie geograficzne."

„Geograficzne" znaczki pocztowe wywołały nawet zatarg między Haiti a republiką Domingo, gdyż ta ostatnia, określając swoje granice na znaczkach, wysunęła je k uzachodowi na niekorzyść Haiti. Domingo zostało zmuszone wycofać wszystkie znaczki z obiegu. Kiedy w r. 1929 zlikwidowano umową spró graniczny, oba te państwa wydały znaczki z uwidocznieniem ustalonych granic. Boliwja zaznaczyła na znaczkach pocztowych zatarg graniczny z Peru, Chile i Paragwajem przez specjalne cieniowanie spornych terenów.

Kanada, północna Ameryka i Australja na znaczkach oznaczają przyrost terenów. Grecja po setnej rocznicy uzyskania niepodległości wydała niedawno znaczki, na których nakreślone są różnobarwnie granice z 1830 roku i obecne. Znaczki pamiątkowe, wydane w 1926 i 1928 w Hawanie i Meksyku z okazji odbytego kongresu panamerykańskiego obrazują całe części świata. Stany Zjednoczone, wykorzystując lot Lindbergha na znaczkach poczto lotniczej zaznaczyły trasę między New Yorkiem a Paryżem. Również Związek Sowietów wypuścił w celach propagandy niebieski znaczek, na którym europejski obszar Sowietów zaznaczony jest czerwoną barwą.

Przed rewolucją w Monaco.



Obrazek nasz przedstawia zamek książęcy w Monaco. Księstwo Monaco jest małem obszarem leżącym nad morzem Śródziemnem między miastami Genuą i Niceą. Na czele księstwa stoi książę Louis. Jak się dowiadujemy, mieszkańcy księstwa Monaco są bardzo niezadowoleni z rządów swego władcy. Niedawno temu powrócił książę Louis z Paryża. Poddani przyjęli go z wielkim hałasem. Demonstrantów uspokoiła policja.

Opał organizmu ludzkiego.

Cukier jest pierwszorzędnem źródłem energji ludzkiego organizmu, świetnem paliwem dla ludzkiej maszyny.

Cukier powinien zająć pierwsze miejsce w odżywianiu człowieka pracującego fizycznie, żołnierza, kobiety i dziecka. Od lat zauważono dodatnie działanie cukru. Całkiem niesłuszne są przypuszczenia, jakoby cukier był przyczyną rozmaitych chorób.

Cukier należy do grupy węglowodanów i odgrywa w ludzkim organiźmie pole paliwa, źródła ciepła i siły.

Wielki afrykański podróżny, Stanley, twierdził jeszcze przed laty, że kostka cukru dodawała mu sił podczas długich marszów w upalnej Afryce.

Robotnicy, zajęci przy dźwiganiu ciężarów w rafinerjach, zajadają chętnie cukier, który dodaje im świeżych sił.

Angielski fizjolog Gardner twierdzi, że energję, jaką wykazywali Burowie podczas wojny z Anglikami, zawdzięczali oni w pierwszym rzędzie obfitemu spożywaniu cukru. Gardier twierdzi, że wyższość anglosaskiej rasy zależy między innemi od konsumpcji cukru, gdyż Anglicy kosumują trzy razy tyle cukru, aniżeli Francuzi. Niemieccy żołnierze otrzymują podczas manewrów lub na wojnie dodatkową dawkę cukru, i w ilości 40—50 gr na osobę.

Cukier wzmaga się i odporność człowieka, zmniejsza zaś pragnienie i głód.

Uczeni francuscy, Claude Bernard i Chauveau, skonstatowali jak pożywnym jest cukier, zwłaszcza dla ludzi pracujących fizycznie.

Oto parę przykładów:

a) Robotnik nie odżywia się należycie, dodaje mu się wobec tego 250 gr. cukru, które ma skonsumować w ciągu 8 godzin. Działanie mięśni wzmaga się tym sposobem w dwójnasób.

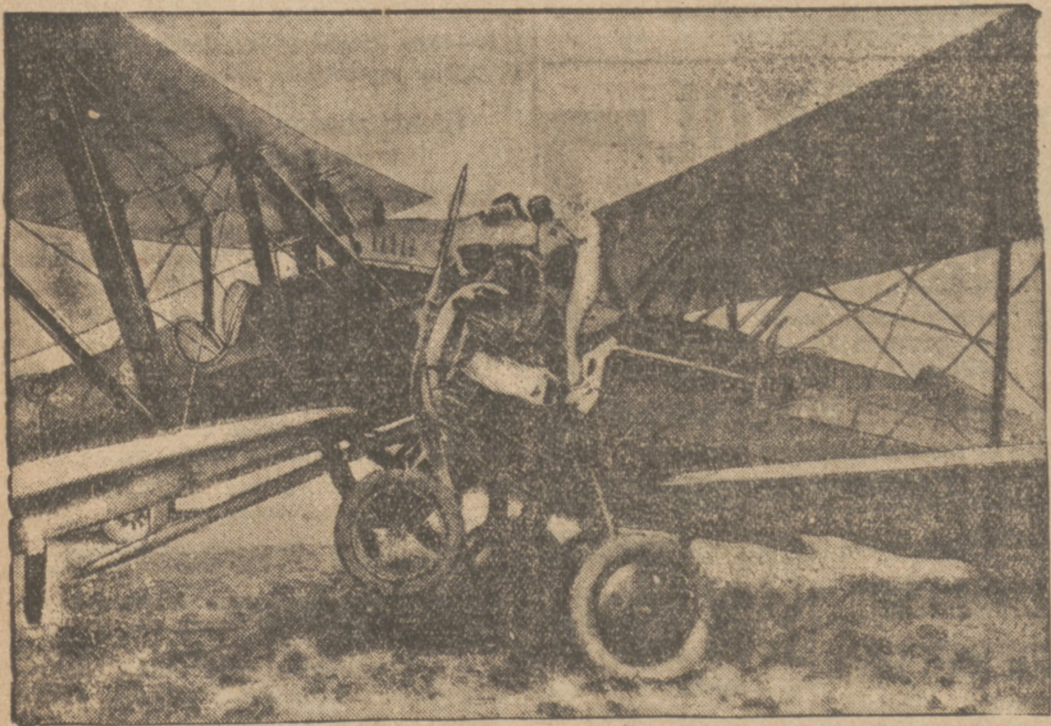
b) Brygada robotnicza otrzymuje dodatkową dawkę cukru. Działanie mięśni wzmaga się o 22 do 36 %. Zmęczenie następuje później, dzienny wysiłek wzmaga się o 60—76 %.

Cukier bywa trawiony w zupełności, nie zażywając soków żołądkowych.

Ważną jest rola, jaką powinien odegrać cukier w walce z alkoholizmem. Alkohol podnieca chwilowo, poczem następuje osłabienie. Osłabia i pustoszy on zupełnie organizm.

Cukier działa wręcz odmiennie, dlatego jest tak bardzo pożądanym środkiem odżywczym.

Zderzenie aeroplanów.



Na lotnisku w Nowym Jorku zdarzyła się onegdaj straszna katastrofa. Krótko przed startem zderzyły się oba samoloty. Motory samolotów zostały zniszczone. Na obrazku widzimy oba aeroplany po katastrofie.

Siedmiu robotników polskich spłonęło żywcem podczas snu w noc wigilijną.

Chicago. W miejscowości Whiting, w stanie Indjana, siedmiu robotników polskich, przebywających od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, spłonęło żywcem podczas nocy wigilijnej skutkiem pożaru, który wybuchł w zamieszkiwanym przez nich domu. Robotnicy ci urządzili sobie wspólną wilję wedle polskiego zwyczaju. Przez nieuwagę pozostawili ogarek palącej się jeszcze świeczki na choince i udali się na spoczynek. Od świeczki tej ogień ogarnął całe drzewko, a niebawem i całe mieszkanie stanęło w płomieniach.

Nieszczęśliwi robotnicy polscy spłonęli żywcem podczas snu, tak, że zdołano już tylko wydobyć ich zwęglone zwłoki.

W miasteczku Whiting, w którem robotnicy polscy cieszyli się wielką sympatją i powszechnem uznaniem, tragiczny ten wypadek wywołał ogólne przygnębienie.

Z całej Polski.

Pod kołami pociągu.

Sosnowiec. W tych dniach zdarzył się na zwrotnicy stacji towarowej w Sosnowcu wypadek. 34-letni Antoni Jaroń z Horonia, powiatu częstochowskiego został najechany przez parowóz. Skutkiem najechania Jaroń stracił obie nogi i doznał silnego potłuczenia całego ciała. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala na Pekinie w Sosnowcu.

Katastrofa kolejowa.

Ząbkowice. Onegdaj o godz. 6 wieczorem dążył pociąg z Dąbrowy Górniczej do Ząbkowic przez Gołonóg. Przed samą stacją Ząbkowice oderwało się 25 wagonów, które po spadzistym torze potoczyły się aż do stacji Gołonóg. Tam na kilometrze 13,05 wagony najechały z całą siłą na pociąg osobowy, skutkiem czego roztrzaskany został szereg wagonów. Na szczęście ofiar z ludźmi nie było

Żywy nieboszczyk.

Częstochowa. Na szlaku kolejowym pomiędzy Częstochową a Radomskiem, przy przejeździe kolejowym, kiedy po szynach biegł pociąg towarowy, w oczach dróżnika usiłował przejść przez tor jakiś ubogo odziany człowiek, którego potrąciła lokomotywa tak, że nieszczęsliwy dostał się pod jej koła. Po przejściu pociągu na torze leżał zakrwawiony i nieprzytomny osobnik. Po zatelefonowaniu na stację kolejową, na przejazd wysłani zostali robotnicy kolejowi z noszami. Nieszczęśliwca ułożono na noszach i przewieziono do szpitala. W drodze atoli robotnicy stwierdzili, że nieznajomy „zmarł“. Wobec tego posługacz szpitalowy zaprowadził kolejarzy z noszami do trupiarni, gdzie narazie złożono „zwłoki“. Jakież było przerażenie obecnych, kiedy po powrocie z kancelarji szpitalnej zastali w trupiarni jedynie puste nosze. Robotnicy, których opiece został powierzony „zmarły“, wybiegli pędem na ulicę i oto w perspektywie dostrzegli biegnącego co sił „nieboszczyka“. Po krótkim pościgu zatrzymano go i stwierdzono że jest nim 30-letni Franciszek Kowal, mieszkaniec powiatu radomskowskiego. — „Zmarły“ wychylił tak znaczną ilość alkoholu podczas zabawy karnawałowej, odbywającej się w jego rodzinnej wiosce, iż przechodząc przez przejazd, stracił nagle równowagę, lecz upadł tak szczęśliwie pomiędzy szyny, iż pociąg przeszedł nad nim, nie czyniąc mu, poza powierzchownemi zadrapaniami, żadnej poważniejszej krzywny. Huk biegnących wagonów orzeźwił dokładnie pijaka, jednak obawa przed odpowiedzialnością zmusiła go do odegrania „nieboszczyka“, aby tem pewniej mógł uciec w odpowiedniej chwili.

Olbrzymi pożar.

Kielce. W Woli Szczygiełkowej, pow kieleckiego, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zabudowaniach Andrzeja Barlkiewicza. Mimo śpiesznego ratunku ogień przerzucił się na sąsiednie budynki, wskutek czego spłonęły 2 domy mieszkalne wraz z budynkami gospodarskiemi i inwentarzem. Ogólne straty wynoszą 21.000 zł.

W napadzie białej gorączki chodził po gzymsach.

Poznań. Dom Samotnych przy ul Rybaki, zamieszkały w części przez uczniów szkoły mierniczej, był onegdajszej nocy widownią niezwykłego zajścia. Mianowicie jeden z mieszkańców 28-letni Henryk Grodziński uległ nagle w nocy atakowi białej gorączki. W napadzie tym udał się do pokoju swego kolegi i rzucił się na niego dławiąc go pod gardło. Następnie wpadł w szał i począł demolować urządzenie mieszkania, wybijając szyby. Gdy to nie przyniosło upragnionego spokoju, Grodziński rzucił się ku oknu, wyskoczył na parapet i począł chodzić po gzymsach, nie wyrządzając sobie szkody. W obawie, aby nie stracił równowagi i nie runął na ziemię, przywołano straż pożarną. W międzyczasie jednak zdołano go przy pomocy domowników sprowadzić do pokoju i uspokoić.

Z dalszych stron.

Pierwsze monety watykańskie.

Citta del Vaticano. Dowiadujemy się, że pierwsze monety watykańskie ukażą się w obiegu w końcu stycznia. Urzędy papieskie wypłacą swym urzędnikom pensję styczniową w nowych monetach.

Przed otwarciem radjostacji watykańskiej.

Citta del Vaticano. Dowiadujemy się, ze Pius XI przyjmie w najbliższych dniach senatora Wilhelma Marconiego, aby z nim omówić datę inauguracji stacji radjowej watykańskiej. Jak wiadomo, koszt instalacji poniósł całkowicie rząd włoski, który wydelegował jako inżyniera konstruktora prof. Esposito, należącego do włoskiego Towarzystwa Radjo - Marconi.

Prezydent Doumergue zamierza się ożenić.

Paryż. W r. 1931 kończy się okres rządów obecnego prezyd. Francji, Gastona Doumergue. Jak donoszą z Paryża, zasłużony mąż stanu zamierza osiedlić się na gospodarstwie rolnem w okolicy Nimes w południowej Francji, z której pochodzi, aby uprawiać tam winogrona i poświęcić wolny czas produkcji wina. Prezydent Doumergue oświadczył, że zrywa ze stanem kawalerskim i ożeni się mimo swego poważnego wieku — liczy on 67 lat. Prezydent pragnie poślubić osobę, w której kochał się we wczesnej młodości. Po przybyciu do portu małżeńskiego prez. Doumergue przestanie raz na zawsze zajmować się polityką.

Śmierć siostry króla angielskiego.

Londyn. Najstarsza siostra króla angielskiego, korzystająca od roku 1905-go z tytułu „Princess Royal“, zmarła nagle w czasie snu dnia 4 stycznia w godzinach popołudniowych. Księżna od dłuższego czasu chorowała na serce. „Princess Royal“ liczyła 64 lata. W roku 1889 poślubiła księcia Five, który zmarł w roku 1912.

Śmierć 6 turystów pod lawiną śnieżną.

Brianson. Wycieczka 6-ciu turystów francuskich zaskoczona przez lawinę śnieżną została zasypana śniegiem grubości 8 do 10 metrów.

TEATR I SZTUKA.

REPERTUAR:

Czwartek dnia 8 bm. Teatr Polski nieczynny.

Piątek, dnia 9 bm. „Szwejk“ o godzinie 19.30

Sobota, dnia 10 bm „Uprowadzenie z Seraju“ o godzinie 19.30 premjera.

Nakładem firmy Katolik spółka wydawnicza z ogr odp w Bytomiu Śląsk Opolsk. Drukiem Drukarnia Śląska Sp z ogr odp Katowice ul Batorego nr 2 Telefon 378 Za redakcje odpowiedzialny Franciszek Gudala w Król Hucie.

Program radjowy.

Piątek, 9 stycznia 1931 r.

Katowice, fala 408,7 m.: 11,40 Przegląd prasy krajowej. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 15,00 Komunikaty gospodarcze. 15,50 Lekcja języka francuskiego. 16,10 Opowiastki dla dzieci starszych. 16,25 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 Odczyt ze Lwowa. 17,45 Koncert mandolinistów z Warszawy. 18,45 Codzienny odcinek powieściowy. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Odczyt: „Płonący strumień“. 19,30 Koncert międzynarod. z Wiednia poświęcony utworom wokalnym Ryszarda Straussa. 21,54 Prasowy dziennik radjowy. 22,00 Komunikat meteorologiczny oraz komunikaty sportowe. 22,15 Koncert z płyt gramofonowych. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 7 stycznia 1930 roku.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.22 zł. 100 franków francuskich 34.92 zł. 100 szylingów 125.22 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lirów włoskich 46.60 zł. 100 franków szwajcarskich 172.52 zł. 100 guldenów holenderskich 358.30 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 7 stycznia 1931 r.

Żyto 17.75—18.25. Pszenica 22.00—23.50. Jęczmień przemiałowy 20.00—21.00. Jęczmień browarowy 25.00—27.00. Owies 19.75—21.00. Mąka żytnia 65-procentowa 30.25. Mąka pszenna 65-procentowa 41.25—44.25. Otręby żytnie 12—13. Otręby pszenne 12.50—13.50. Otręby pszenne (grube) 14.50—15.50. Rzepak 41—43. Groch Wiktorja 28—33. Ogólne usposobienie słabe.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 7 stycznia 1931 r.

Żyto 18.50—19.00. Pszenica 26.00—27.00. Owies jednolity 23—24. Jęczmień na kaszę 19—20. Jęczmień browarniany 25—26. Mąka pszenna luksusowa 60—70. Mąka pszenna wyborowa 50—60. Mąka żytnia 35—36. Otręby pszenne szale 15—16. Otręby pszenne średnie 14—15. Otręby żytnie 11.50—12.00. Kuchy lniane 31—32. Kuchy rzepakowe 20—21. Groch polny jadalny 27—30. Groch Wiktorja 31—37. Koniczyna czerwona 200—270. Koniczyna biała 330—440. Wyka 28—32. Seradela 45—52. Podaż i obroty zwiększone.

Sprawy towarzystw.

Baczność! Związek byłych strzelców bytomskich, koło Katowice. W sobotę, dnia 10 stycznia o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie koła u p. Liczbińskiego przy Rynku. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. **Zarząd.**

Rybnik. W niedzielę, dnia 18 stycznia o godz. 12 odbędzie się w lokalu p. Ogórka (Polonia) w Rybniku walne zebranie Związku pszczelarzy śląskich. Powinnością każdego pszczelarza jest przybyć na zebranie. Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokólu, 3) wybór prezydjum, 4) sprawozdanie zarządu za rok 1930, 5) wybór nowego zarządu, 6) wolne głosy. Uprasza się również o przyniesienie lub przesłanie wszystkich czasopism pszczelarskich i o uregulowanie składek. **Zarząd.**